Rok 2. №. 116. Sosnowiec, czwartek 19 maja 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

DZIENNIK PRACY EXPRES ZAGŁĘBIA

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, 3 Maja 13, tel. 10.45 lub Piłsudskiego 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

Redaktor: W. Monsiorski.

FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Robotnicy polscy pod pałkami pruskich oprawców.

Krwawa rozprawa obszarnika niemieckiego z emigrantami sezonowymi.

BERLIN. 18.5. Dopiero teraz wyszła na jaw zbrodnia, jakiej dopuścił się przed paru tygodniami pracodawca niemiecki nad polskimi robotnikami sezonowymi.

Na folwarku Wolkowitz (powiat Demin na Pomorzu niemieckiem) zajętych było 22 polskich robotników rolnych, którzy mieli w kontrakcie zapewnione deputaty w naturze Pracodawca zamiast deputatów wypłacał im 50 fenigów dziennie, z czego nie mogli się wyżywić.

Chcąc zaprotestować przeciw temu złamaniu kontraktu przez pracodawcę, robotnicy przez 2 dni z rzędu nie stawili się do pracy.

Wówczas zjawił się w barakach pracodawca w towarzystwie włodarza, owczarza i dwóch innych robotników niemców, uzbrojonych w grube laski.

Ludzie ci usiłowali przemocą wyprowadzić robotników z baraków, a gdy się im to nie udało, poczęli bestjalsko bić po łaków pałkami. Katowali ich tak długo, dopóki wszyscy robotnicy pod razami niemców baraków nie opuścili.

Cały szereg robotników polskich, wśród nich 3 kobiety, jest poranionych Stan ich był tak ciężki, że musiano wzywać pomocy lekarskiej.

Kapitan Orliński w szpitalu Ujazdowskim

leczy odniesione w katastrofie motocyklowej — rany.

WARSZAWA. 18.5 Kapitan Orliński, zdobywca raidu Warszawa—Tokjo. który uległ katastrofie motocyklowej pod Lidą, został wczoraj przewieziony do wojskowego szpitala ujazdowskiego w Warszawie.

Stan zdrowia kpt. Orlińskiego nie budzi poważniejszych obaw. Kuracja szpitalna potrwa około trzech tygodni.

Szczątki samolotu na morzu Północnem.

LONDYN. 18.5 Szkielet aeroplanu, znaleziony na morzu Północnem przez statek niemiecki, przedstawia szczątki angielskiego aparatu wojskowego. Aeroplan ten wzniósł się z lotniska Bircham Newton i zmuszony był wylądować w sobotę na piaszczystych lawinach w Dogshead Załoga aeroplanu w liczbie 5 ludzi została uratowana przez statek rybacki.

Katastrofa na Bałtyku.

2 ofiary przejażdżki po pełnem morzu.

GDAŃSK, 18.5 Kierownik oddziału francuskiej kompanji okrętowej w Gdyni, Wiktor Brandl, wybrał się wraz z funkcjonarjuszem kompanji, Tkaczykiem, na przejażdżkę po pełnem morzu żaglówką „Fryga".

Mimo spokojnego morza łódź wskutek nieumiejętnego operowania żaglem, przewróciła się, a obaj pasażerowie znaleźli śmierć w falach.

Wysłany na poszukiwania holownik „Ursus" nie znalazł ani zwłok, ani żaglówki.

Siostra miłosierdzia trucicielką.

WILNO, 18.5. (wł.) Onegdaj zdarzył się tu sensacyjny wypadek zbrodniczy.

Jedna z sióstr miłosierdzia niejaka Wanda P. otruła swą koleżankę siostrę miłosierdzia, Nadzieję Tołkaczową, wsypując jej do obiadu silną dawkę trucizny. Zachodzi podejrzenie, że czynu tego dokonała przez zemstę. Dalsze śledztwo w toku.

Dwaj 60-letni uwodziciele nieletnich dziewcząt.

BYTOM, 18.5. Przed sądem ławniczym w Zabrzu stanął 65-letni starzec, oskarżony o wielokrotne uwodzenie 14 do 15-letnich uczenic miejscowej szkoły ludowej. Sąd skazał go na 10 mies. ciężkiego więzienia.

W tym samym dniu w Bytomiu 60 letni kupiec zasądzony został za tę samą zbrodnię na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

Marszałek Piłsudski

prezesem honorowym komitetu sprowadzenia zwłok Słowackiego.

WARSZAWA, 18.5. Komitet sprowadzenia zwłok Juljusza Słowackiego oznajmia, że marszałek Piłsudski przyjął godność prezesa honorowego komitetu.

Wybuch w hucie niemieckiej.

BERLIN, 18.5 (wł.). Onegdaj wieczorem nastąpił wybuch w jednej z największych hut niemieckich t. zw. Friedenshuette. Eksplozja nastąpiła w czasie przerwy obiadowej, dzięki czemu znaczniejszych ofiar w ludziach nie było. Tylko trzech robotników odniosło cięższe poranienia. Przyczyna katastrofy dotychczas nie została wyjaśniona.

Pisma donoszą, że...

— Koszty utrzymania i produkcji są najdroższe w Sowietach. Robotnikowi powodzi się tam najgorzej.

— Dnia 26 b. m. rozpocznie swe obrady 13 międzynarodowy kongres rolniczy w Rzymie. Z Polski wyjedzie na kongres około 70 przedstawicieli sfer rolniczych.

— Urząd marynarki handlowej został przeniesiony z Wejherowa do Gdyni.

— Bank gospodarstwa krajowego postanowił utworzyć dwa nowe oddziały: w Grudziądzu i w Brześciu nad Bugiem.

— Na giełdzie berlińskiej baissa trwa w dalszym ciągu. Jeden z poważnych banków popadł w niewypłacalność.

— Reichstag przyjął ustawę o ochronie Republiki.

— W Wilnie wybuchł strajk ładowaczy kolejowych.

— Rząd rumuński zdecydował się przeprowadzić stabilizację waluty rumuńskiej.

— Min. spraw wewn. wydało do wszystkich wojewodów okólnik, aby tworzyli lokalne towarzystwa opieki nad zabytkami przeszłości.

— Wskutek trzęsienia ziemi został uszkodzony pałac królewski w Belgradzie.

— Rabinat warszawski otrzymał niezwykłą petycję, podpisaną przez kilka tysięcy żydów, w której domagają się, ażeby ze względu na demoralizację zabronił dawania ślubów szminkującym się kobietom, oraz aby mężów i ojców takich kobiet nie wpuszczał rabinat do bóżnicy.

— Na tle współpracy ze związkiem strzeleckim w związku powstańców i wojaków w Poznaniu nastąpi rozłam.

— Prasa wiedeńska stwierdza poprawę sytuacji Polski.

— W polsko-niemieckich rokowaniach handlowych zachodzą nowe trudności. Pewne koła w Berlinie dążą do uniemożliwienia pertraktacji.

— Rada ministrów zajmie się zaopatrzeniem inwalidów.

— Missisipi zatopiła obszar trzy razy większy, niż Holandja.

— Komitet wyborczy listy Nr. 10 (lewicy robotniczej) do rady miejskiej w Warszawie, wnosi skargę do najwyższego trybunału administracyjnego przeciw unieważnieniu swej listy.

— Generał Żeligowski przechodzi na emeryturę, funkcje jego obejmie gen. Sosnkowski.

— Wymiana ostatniej partji więźniów politycznych pomiędzy Polską a Z. S. S. R. została załatwiona.

— Między Żabiem a Jabłonną przed się onegdaj rzadki wypadek napadu niedźwiedzia na całą trzodę krów, które huculi pędzili na lato na wypas. Na jedną z takich karawan wypadł niespodzianie z lasu niedźwiedź i dopadłszy pierwszej z brzegu krowy, rozdarł ją w kawałki i pożarł niemal w całości o parę kroków od ludzkiej zagrody.

— W Wilnie aresztowano niejaką Żurawską, która prowadziła akcję szpiegowską na rzecz Litwy.

Giełda.

Warszawa, 18.5.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.92
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43,42
Paryż 35.00
Wiedeń 125.80
Praga 26.50
Włochy 48.87
Belgja 124.30
Szwajcarja 172.02
Holandja 357.90
Dol. Warsz. pryw. obr. 8.92½

Tendencja niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 18.5.

Bank Dyskontowy 135.00
Bank Handlowy 7,90 — 7,75
Bank Polski 151,50 — 154,00 — 153,00
Bank Zachodni 4,90
Zjedn. ziem pol 3,50
Bank Zw. S. Z. 93,00 — 94,50 — 94,00
Zgierz 2,15
Elektryczność 93,00
Czersk 1,20
Częstocicie 3,70—3,65
Gosławice 0,88
Zegluga 0 68 — 0,72
Cukier 6,00 — 5,80
Łazy 0,45
Węgiel 110.00 — 113,00 — 110.00
Nobel 6,15 — 5,80
Cegielski 46,00 — 45,00
Fitzner i G. 7,45
Lilpop 32,50 — 30 75 — 32,50
Modrzejów 10.35 — 10,20
Norblin 187,50 — 189,00
Ostrowieckie 81,00
Parowozy 0,79
Pocisk 3,70
Rudzki 2,75 — 2,85 — 2,75
Starachowice 5.25 — 4,90 — 4,95
Zieleniewski 23,00
Zawiercie 44 00 — 43,00
Zyrardów 22,50 — 20,00
Borkowski 4.05 — 3,75

Tendencja: słabsza.

Giełda zbożowa.

Poznań, 18.5.

Żyto 50.75—51.75
Pszenica 56.00—59.00.
Jęczmień zwykły 42.00 — 44.00
Owies 43.50—44.50.
Otręby pszenne 34 25
Otręby żytnie 36.50 — 37.50
Mąka żytnia 70 proc. 73 00
Mąka żytnia 65 proc. 74.40
Mąka pszenna 65 proc. 83.00 86,00
Wyka 32.00 — 34.00
Peluszka 31.00 — 33.00
Łubin żółty 23.50 — 25 50
Łubin niebieski 22.00 — 23.50

Usposobienie niejednolite.

Prasa sowiecka.

Przedewszystkiem jako wstęp — znana zresztą anegdotka. Dwa najbardziej „poważne" organy sowieckie nazywają się jeden „Prawda" drugi „Wiadomości".

Otóż ukuto o nich dowcip następujący, że w „Prawdzie", niema wiadomości, zaś w „Wiadomościach" niema prawdy. Powiedzenie to skądinąd najlepiej ilustruje całą prasę sowiecką. Wiadomości bowiem w niej są przeważnie tylko takie, które dogadzają rządowi — prawda zaś tylko wtedy, kiedy jest nią ona na rękę Sowietom.

Wedle oficjalnych zestawień obecnie w Rosji wychodzi 600 pism mających osiem miljonów czytelników. Nie trzeba chyba dodawać, że wszystkie te gazety są wydawane przez rząd, a redagowane przez urzędników sowieckich ściśle wedle otrzymywanych instrukcji.

Istnieją coprawda tak zwane „gazety ścienne". Są to dowolnie wydawane przez amatorów arkusze, pisane przeważnie ręką i nalepiane na murach i parkanach. Nie podlegają one oficjalnie żadnej reglamentacji ani przepisom. Ale biada ich autorom, gdyby coś się w nich znalazło „nie błagonadieżnego" (nie lojalnego dla reżimu). Zresztą są one przeważnie układane w klubach robotniczych, lub młodzieży, nad którymi stale czuwa wszystko wiedząca „czerwona policja". — Ciekawem jest do jakiego stopnia są one popularne: obliczają ilość ich na 40.000. Wskazuje to pośrednio, jak żywą jest potrzeba swobodnego wypowiadania się, którego „urzędówki" oczywiście dać nie mogą, a to nawet pomimo niesłychanie rozwiniętego w nich działu „listów do redakcji".

Pod tym względem prym trzyma „Gazeta Włościańska", wychodząca w miljonie prawie egzemplarzy: zawalona jest listami i zapytaniami poruszającemi najróżnorodniejsze kwestje głównie z życia wiejskiego.

W innych pismach jest mniej więcej to samo. Stanowi to pierwszą charakterystyczną cechę prasy sowieckiej. Drugą jest ogromna ilość osób piszących do gazet i nadsyłających do nich swe artykuły. Panuje prawdziwa pod tym względem grafomanja, znowu wskazująca na istnienie jakichś głębokich procesów, przeżywanych przez duszę społeczną.

Trzecią wreszcie cechą prasy sowieckiej jest obciążanie jej olbrzymią ilością nudnych i długich artykułów teoretyczno agitacyjnych — pisanych — rzecz jasna, na obstalunek z góry. Pewną kompensatą jest doskonale postawiony dział karykatur, w którym kozłem ofiarnym jest obecnie stale p. Chamberlain, jak był nim swego czasu marszałek Piłsudski.

Nadzwyczaj dużo miejsca poświęca się teatrowi i widowiskom, a chociaż zasadniczo nie wolno drukować żadnych wiadomości kryminalnych, niemniej, jednak pisma udzielają ile tylko mogą miejsca opisom rozmaitych trzęsień ziemi, katastrof, cudownym wydarzeniom i wogóle zjawiskom, wychodzącym po za normalny bieg. Upodobanie czytelników od wszelkiej niesamowitości i nadprzyrodzoności jest ogromne i znowu dużo mówi o ich wewnętrznych nastrojach psychicznych...

Cała prasa sowiecka odznacza się szarzyzną i monotonją. Nie pomaga tu ani specjalna szkoła dziennikarska w Moskwie, ani nawet talent poszczególnych publicystów. — Brak jest tego, co jedynie daje gazecie wartość i impuls: swobody. Lecz tej nigdzie w Rosji sowieckiej nie masz. Olbrzymia, ciężka, niemiłosierna pięść wszystko tam przygniata.

Nauka religji obowiązuje wszystkich

Najwyższy trybunał administracyjny ogłosił wczoraj wyrok, mający znaczenie zasadnicze.

Niejaka Estera Golden Stróżecka wystąpiła ze skargą przeciw ministerjum oświaty, które odmówiło jej świadectwa maturalnego. Odmowę motywowało ministerjum tem, iż Stróżecka podała się za bezwyznaniową i nie chciała składać egzaminu z religji.

Najwyższy trybunał skargę Stróżeckiej odrzucił, podnosząc, że obowiązkowość nauki religji jako przedmiotu wykładowego jest niezbędna dla całości wykształcenia.

Katastrofa na kolejce grójeckiej.

Trzech kolejarzy i 7 podróżnych rannych.

Warszawa, 18 maja.

Na linji kolejki grójeckiej, na odnodze Piaseczno—Góra Kalwarja, między stacjami Baniocha i Kąty doszło wczoraj do katastrofy.

Pociąg osobowy nr. 58, jadący z Góry Kalwarji do Warszawy, uległ wykolejeniu.

Katastrofa spowodowana została

fatalnym stanem toru

kolejowego. Spróchniałe podkłady nie wytrzymały naporu idącego szybko pociągu i załamały się, przez co nastąpiło rozsunięcie szyn.

Lokomotywa i pierwszy wagon spadły z szyn i

przewróciły się

na bok. Następne wagony utrzymały się jakoś w pozycji stojącej.

Katastrofa

nie obeszła się bez ofiar.

Maszynista Drajfeld Antoni (Żórawia 45) doznał złamania prawego przedramienia, palacz Majewski Józef uległ niebezpiecznemu potłuczeniu, a konduktor prowadzący pociąg, doznał bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych.

Z pośród pasażerów

ciężej ranni zostali: A. Krawczyk, mieszkaniec wsi Obręb i Michał Banasiak z Góry Kalwarji.

Poza tem 5 osób doznało lżejszych potłuczeń.

Matka zbrodniarką.

Udusiła własne dziecko i zwłoki wrzuciła do śmietnika

W dn. 5 b. m. dozorca domu nr. 1 przy ul Strażackiej w Częstochowie znalazł w podwórzowym śmietniku zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej które mogło liczyć około 3 tygodni. Trup dziecka miał sine plamy na twarzy, a na szyi widniały ślady uduszenia

Dochodzenie policyjne doprowadziło do odkrycia zbrodniarki, która okazała się matką uduszonego dziecka, 26 letnia Helena Czyż, służąca. Po dokonaniu zbrodni uciekła ona do Żarek, gdzie usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie się, ale przewieziona na kurację do szpitala w Zawierciu odzyskała zdrowie i w dniu wczorajszym zo tała przywieziona do Częstochowy. Przyznała się do zabójstwa własnego dziecka, to też aresztowano ją i skierowano do sędziego śledczego.

Czy to nie szkoda czasu?

Komisje statystyczne co miesiąc z wielkim mozołem obliczają, o ile podniosły się koszty utrzymania w miesiącu ubiegłym w porównaniu z miesiącami poprzedniemi.

Wynik prac komisji ogłaszają tryumfalnie dzienniki, z których czytelnicy dowiadują się, że dajmy na to, w kwietniu wydali na utrzymanie o tyle a tyle więcej niż w marcu.

Czy naprawdę wydali?

Na pytanie to odpowiedź gotową ma każdy z tych, co żyje z pracy, a brzmi ona tragicznie:

— Więcej nie wydaliśmy, gdyż nie mieliśmy z czego. Natomiast zjedliśmy o 3 proc. mniej, niż w miesiącu poprzednim.

Odpowiedź inną być nie może, gdyż mimo wzmagania się drożyzny, mimo wzrostu kosztów utrzymania, ani urzędnicy, ani robotnicy nie otrzymują odpowiednich podwyżek.

Czyż więc nie szkoda czasu i atłasu na wyliczania, z których nic nikomu nie przyjdzie, a stałe co miesiąc przypominanie budzi tylko rozgoryczenie wśród tych, co radziby zapomnieć o swej biedzie.

Rozgoryczenie to zwłaszcza wśród najwięcej wyzyskiwanych robotników w przemyśle metalowym jest tem większe, że wielu z nich zarabia mniej, niż połowę minimum, potrzebnego na utrzymanie się przy życiu.

Niech więc sobie sz. czytelnicy wyobrażą rozpacz człowieka, który czyta, że według obliczonych przez komisję po aptekarsku wydatków, koszt utrzymania wynosi np. 5 zł. 50 gr. dziennie, a tymczasem on zarabia tylko zł. 2.50 i to przez sześć dni w tygodniu!!

Jeżeli obliczania takie mają służyć do celów naukowych, to niechże komisje obliczeniowe trzymają je w sekrecie. Jeżeli zaś — do celów praktycznych, to trzeba obliczenia te stosować w praktyce, a nie drażnić niemi ludzi.

Bo przecie przypominanie komuś stale, że jest głodny wygląda wprost na znęcanie się nad nieszczęśliwym.

Głosy czytelników.

Wybory rabina w Sosnowcu.

Na odbytych przed kilku dniami wyborach rabina w Sosnowcu rabin I. Englard z Modrzejowa otrzymał głosów 7, o dwa więcej od kontrkandydata.

Rabin, wybierany przez gminę, jest niejako osobą urzędową, gdyż często w takim charakterze występuje, musi więc posiadać odpowiednie kwalifikacje Tymczasem p. Englardowi czynione są publicznie w prasie żargonowej kryminalne zarzuty, na które ów kandydat na urzędowego rabina wcale nie reagował

W Nr. 29 „Zaglembier Cajtung" z r. 1926 p. Józef Hochman z Sosnowca zarzuca p. Englardowi, że sfałszował mu hipotekę na domu w Berlinie, którym administrował, a następnie sumę hipoteczną w wysokości 2 tys. mk. niem. sprzedał niejakiej p. Halpern w Berlinie.

W Nr. 3 tegoż pisma z roku bieżącego p. Wolf Feleman wzywa p. Englarda na sąd rabinacki w Będzinie, grożąc mu w razie niestawienia się „wystąpieniem takimi sposobami, które mu nie przyniosą zaszczytu".

Jeszcze cięższe zarzuty czyni kandydatowi niejaki Herszel Kutnowski z Łodzi. Napisał on list do zarządu gminy żydowskiej w Sosnowcu, w którym oskarża p. Englarda w sposób wprost niepraktykowany.

Nie wiemy, ilę prawdy mieści sie w tych oskarżeniach, sądzimy jednak, że zarówno gmina żydowska, jak i władze, które zatwierdzaja wybory powinny się zainteresować bliżej osobą kandydata na rabina i przeprowadzić dochodzenie, ewentualnie zmusić p. Englarda, by się oczyścił sądownie ze stawianych mu zarzutów, bez czego niemo liwą rzeczą byłoby sprawowanie przez pana E zaszczytnej funkcji urzędowej z wyboru.

Bezstronny.

Pierwszy w Polsce konkurs jedwabniczy.

Centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą organizuje w roku bieżącym pierwszy konkurs na najlepiej wyhodowane oprzędy jedwabne. W konkursie mogą brać udział wszyscy hodujący w roku bieżącym jedwabniki w ilości, począwszy od 5 gramów jajeczek. Za najlepiej i najstaranniej wyhodowane oprzędy jedwabne stacja przeznacza szereg nagród w postaci materji jedwabnej i sadzone morwy, prócz tego spodziewane są odznaczenia i nagrody ministerjum rolnictwa, ministerjum przemysłu i handlu, oraz centralnych organizacyj rolniczych.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się na jesieni i będzie połączone z pokazem rezultatów poszczególnych hodowli jedwabników, oraz z przedstawieniem ogólnych wyników kampanji hodowlanej w 1927 roku. Szczegóły konkursu zostaną w swoim czasie podane do wiadomości hodowców. Również przewidywany jest konkurs dla małych, amatorskich hodowli i próbnych.

Jednocześnie przypomina się tym wszystkim, którzy posiadają drzewa morwowe, ażeby wykorzystali je tej wiosny, hodując jedwabniki. Jajeczka jedwabników i podręcznik H. i St. Witaczków „O hodowli jedwabników i morwy" dostarcza centralna doświadczalna stacja jedwabnicza w Milanówku pod Warszawą, dokąd należy się zwracać.

Stacja ta zapewnia również hodowcom korzystny zbyt wyhodowanych oprzędów.

Z życia związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego.

W ubiegłą niedzielę dnia 15 bm. odbyło się w Sosnowcu zebranie zarządu okręgowego związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego, na którem omówiono wiele spraw zasadniczych i powzięto ważne i doniosłe uchwały, które prezydjum zarządu ma wkrótce w czyn wprowadzić, oraz zainteresować się niemi i wszystkie pokrewne ideowe organizacje na specjalnej w tym celu zwołanej konferencji. Dotyczą one bezpośrednich zadań związku legjonistów, jako byłych towarzyszy broni szefa obecnego rządu, pod dowództwem którego legjoniści szli wywalczyć Polsce niepodległość.

Dziś innego rodzaju walkę prowadzi komendant, — walkę o odrodzenie moralne państwa. Podobnie jak wówczas legjoniści winni się znaleźć u boku swego wodza i wesprzeć go z całych swoich sił w tej niemniej ważnej dla przyszłości państwa naszego kampanji.

Niedzielne uchwały w tym właśnie zdążają kierunku i w sposób zdecydowany powołują wszystkich, idei legjonowej wiernych, do pracy na tem polu.

Legjoniści, baczność!

Dr. I. M.

Kronika.

KALENDARZYK.

Maj 19 Czwartek

Piotra Celest
† Bernardyna
Wschód słońca 3.37.
Zachód „ 7.28.

RADJO.

Czwartek — 19 maja

WARSZAWA.

12.00 Komunikat lotniczo meteorologiczny
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.
15.30 Stacja nieczynna.
17.00 Odczyt pt. „Beskid Zachodni"
17.30 Pogawędka „Wśród książek"
18.00 Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
18.40 Rozmaitości.
19.00 20-a lekcja kursu elementarnego języka angielskiego.
0.00 Transmisja z Poznania.

KRAKÓW.

17.00 Odczyt pt. „Jak powstały Tatry"
17.30 Odczyt pt. „Znaczenie sił wodnych dla Polski"
18.00 Transmisja z Warszawy.
18.40 Rozmaitości.
19.00 Przerwa, ewentualnie komunikaty.
20.00 Transmisja z Poznania.

POZNAŃ.

17.15 Koncert zespołu kameralnego.
18.45 Nad program.
19.00 Odczyt pt. „Ślady języków lechickich na ziemiach niemieckich"
19.25 Komunikaty rolniczo-gospodarcze
19.35 Odczyt pt. „Stan średni w Wielkopolsce"
20.00 Fragment z powieści W. S. Reymonta „Chłopi" „Śmierć Boryny".

Z Sosnowca.

(s) **Ulgi kolejowe dla inwalidów.** Związek inwalidów wojennych wyrobił u władz kolejowych ulgi dla swoich członków, wyrażające się w tem, że członek związku na mocy zaświadczenia otrzymywał w kasach kolejowych ulgowy bilet.

Stwierdzone zostało, że w szeregach związku inwalidów jest dużo osób, których inwalidztwo jest b. problematyczne... Obecnie władze kolejowe ogłosiły, że tylko inwalidzi, posiadający książeczkę inwalidzką, wydaną przez P. K. U. i zaopatrzoną w fotografję, mogą korzystać z ulg.

Osoby, które nie okażą się inwalidzką książką, będą pociągane do odpowiedzialności sądowej za jazdę z nieprawidłowym biletem.

(s) **Zapomogi z akcji doraźnej.** Zarząd obwodowy funduszu bezrobocia w Sosnowcu podaje do wiadomości bezrobotnym że wypłaty z doraźnej akcji państwowej odbędą się w dniach 19 i 20 b. m. o godzinie 16 ej w lokalu P. U. P. P. (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego Nr. 16) dla tych bezrobotnych którzy zamieszkują na terenie pow. będzińskiego w następującym porządku:

1) w dniu 19 b. m. będą wypłacani ci bezrobotni, którzy wyczerpali akcję ustawową, a obecnie mają prawo do pobierania zapomogi z akcji doraźnej,

2) wszyscy bezrobotni, którzy pracowali w instytucjach państwowych,

3) którzy pracowali w jakichkolwiek zakładach prywatnych, którym zapomoga została przyznana w grupie IV-ej i II-ej t. j. 50 proc. i 40 proc. zarobku.

W dniu 20 b. m. o tejże godzinie pozostali bezrobotni, którym zasiłek został przyznany w grupie II-ej i I ej t. j. 35 proc. i 30 proc zarobku.

Bezrobotni, zamieszkali na terenie pow. zawierckiego oraz gminy Pilica i Ogrodzieniec pow. olkuskiego, będą wypłacani w dniu 21 b m. w lokalu ekspozytury PUPP. w Zawierciu o g. 16 ej.

Bezrobotni, zamieszkali na terenie pow. olkuskiego, będą wypłacani w magistracie m. Olkusza w dniu 21-go o godzinie 16 ej.

Wypłaty z upoważnienia będa uwzględniane tylko w razie choroby bezrobotnego, przyczem osoba upoważniona winna posiadać świadectwo lekarskie i upoważnienie z podświadczonym podpisem bezrobotnego przez władze policyjne, magistraty lub urzędy gminne.

(s) **Z L. O. P. P. w Sosnowcu.** W ub. poniedziałek odbyło się konstytucyjne zebranie miejskiego koła LOPP. w Sosnowcu. Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: prezes — inż. Porczyński, wiceprezes — p. Bogucki, skarbnik — p. Kraupe, sekretarz — p. Kołaczek. Korzystając z pobytu w Sosnowcu pułk. Małyszko, zarząd miejskiego koła L. O. P. P. organizuje odczyt pułkownika M. o gazach trujących.

(s) **Zebranie delegatów.** Onegdaj w sali związków przy ulicy Marjackiej odbyło się zebranie delegatów robotniczych przemysłu metalowego. Delegaci związków zawodowych (P. P. S) udziału nie wzięli. Delegaci z poszczególnych zakładów zdawali sprawozdania z zebrań robotniczych w sprawie strajku. We wszystkich zakładach, gdzie odbyły się zebrania robotnicy wypowiedzieli się za strajk em. Do ostatecznego porozumienia między delegatami nie doszło. Na dziś została wyznaczona druga konferencja delegatów, na której zostanie sprawa strajku ostatecznie zdecydowana.

(s) **Z cechu kuchmistrzów.** W tow. rzemieślniczem w Sosnowcu odbyła się sesja wyzwolinowa cechu kuchmistrzów. Na mistrzów wyzwoleni zostali pp. Franciszek Milek, Stefan Jakubowski, Augustyn Kieras, Jan Litwińczuk, Henryk Czoków, Marjan Jasiński i Juljan Hryczyłło.

(s) **O co im chodzi?** W ostatnim numerze „Głosu Zagłębia" niejaki p. Majewski napisał artykuł, wzywający robotników do bojkotu prasy burżujskiej: „Polonji", „Kurjera Zachodniego" i Dziennika Pracy — Expresu Zagłębia". Pisma te, zdaniem p. Majewskiego, szkodzą sprawie robotniczej.

Z całego artykułu widać, że p. Majewski pisze o rzeczach, na których się nie zna. Robotnik polski jest o tyle inteligentny, że sam rozróżni plewy od ziarna, skoro więc robotnicy przekładają „Expres" nad inne pisma, zalecane przez p. Majewskiego, to musza mieć ku temu poważne powody.

P. Majewski, gdyby miał więcej doświadczenia, to niewątpliwie wiedziałby, że „wepchnąć" można komuś 1 - 2 numery, ale miesiącami kazać komuś odczytywać to, co mu się nie podoba, tego nikt nie dokaże.

(s) **Ku przestrodze Zagłębian.** Po Zagłębiu kręci się jakiś osobnik, przedstawiający się jako Górski i obchodząc domy prywatne propo nuje nabycie książki z firmy „Księgarnia i Instytut sztuk pieknych w Poznaniu", p. t. „Nowe leczenie przyrodne". Zazwyczaj bez zgody wystawia on zamówienie na sumę 62 zł., jako ceny książki i w następstwie tego „instytut" przysyła pocztą ową książkę. W razie zaś niewykupienia jej z poczty „instytut" wytacza w Poznaniu sprawę sądową i egzekwuje należność wraz z kosztami. Tego rodzaju wypadków było już kilka w Zagłębiu. Sprytny przedstawiciel firmy poznańskiej nadal jednak grasuje i naciąga naiwnych.

(s) **Zlikwidowanie szajki złodziei.** W tych dniach policji śledczej w Sosnowcu udało się zlikwidować szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu dokonywała kradzieży klocków hamulcowych na stacji towarowej w Grodźcu. Jak się okazało, kradzieży tej dokonywali mieszkańcy wsi Brzezinki gm. Bobrowniki na czele z Janem Pawińskim i Wiktorem Niedbałą pozatem do szajki należeli Walenty Waloch, Józef Pawiński, Walenty Zysiek, Wincenty Kacuda, Józef Magner i Franciszek Buchowski. Skradzione klocki sprzedawali oni jakiemuś Mordce, którego nazwiska nie znają i Pietrasowi po 7 gr. za klg Straty, jakie kolej poniosła sięgają sumy 1200 złotych. Wszystkich złodziei osadzono w więzieniu.

(s) **Wypadek samochodowy.** Przy zbiegu ulicy Rudnej i Alei samochód, prowadzony przez szofera Władysława Guzika, wpadł na powóz towarzystwa „Saturn". Wskutek zderzenia koń został ciężko poraniony. Wypadku z ludźmi nie było.

(s) **Kandydat na marynarza.** Marjanna Fija z Wojkowic Komornych zawiadomiła policję, że jej 14 letni syn Józio zabrał z domu 50 złotych i uciekł. Jak przypuszcza, syn jej udał się prawdopodobnie do Gdyni, gdyż wspominał stale, że musi zostać marynarzem

(s) **3 blaszki.** Zofja Synowiec z Szopienic zameldowała policji, że niejaki Bolesław Koziołek ograł ja w 3 blaszki na sumę 30 zł.

(s) **Kradzież.** Józefowi Kalisowi z Mysłowic skradła z kieszeni Stanisława Zwolińska 140 zł gotówką. Złodziejkę aresztowano.

Z Będzina.

(b) **Licytacja koni.** Wczoraj na podwórzu domu, gdzie mieści się komenda policji państwowej w Będzinie odbyła się licytacja 7 koni policyjnych. Licytację przeprowadzał podinspektor p. Abczyński przy udziale przedstawicieli starostwa, urzędu skarbowego i oficera policji. Konie sprzedano za sumę 1825 zł.

(b) **Samobójstwo.** Onegdaj o godzinie 8 rano, Jan Kobus, lat 44 od dłuższego czasu umysłowo chory, zamieszkały we wsi Porąbce gm. olkusko-siewierskiej wypił w celu samobójczym około jednej ćwiartki litra kwasu solnego. Kobus w krótkim czasie zmarł.

(b) **Kradzież bielizny.** Onegdaj o godzinie 20.30 nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Cecylji Hamburgierowej w Będzinie ul. Sączewskiego 13 za pomocą dobranego klucza i skradli różną bieliznę na ogólną sumę 665 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

(b) **Kradzież roweru.** W nocy z dnia 17 na 18 maja r. b. nieznani sprawcy za pomocą wyrwania zamku dostali się do warsztatu ślusarskiego, należącego do Kowalskiego Stanisława w Będzinie, Sączewskiego 5 i skradli rower męski oraz różne przedmioty ślusarskie na ogólną sumę 800 zł. W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

(b) **Kradzież.** Wczoraj właściciel księgarni p. Lucjan Dąbkowski z Będzina zameldował w policji, że jakiś nieznany sprawca skradł mu z kontuaru czyste blankiety wek sli. Poszkodowany obiicza swe straty na 120 złotych.

Z Dąbrowy.

(d) **Bezrobocie się zmniejsza.** Ekspozytura urzędu pośrednictwa pracy w Dąbrowie, przyjęła w tym tygodniu już drugą partję bezrobotnych do robót przy budowie dróg miejskich. W przyszłym tygodniu będzie przyjęte około 200 robotników do robót ullenowskich.

Ogólnie więc mówiąc, stan bezrobocia w Dąbrowie, znacznie się zmniejszył.

(d) **Wyniki konferencji.** Dnia 17 b. m., w inspektoracie pracy w Dąbrowie, pod przewodnictwem inż. Napiórkowskiego, odbyła się konferencja przedstawicieli fabryki „Elektryczność", w sprawie podwyżki płac robotnikom. Po dłuższych pertraktacjach przyznano robotnikom 5 proc. podwyżkę.

(d) **Hila Baznowski.** Przemysłowy Hila Baznowski, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego, skradł sąsiadowi 80 złotych i srebrny zegarek.

Amatorem cudzej własności za cła się policja, a zegarek i część skradzionych pieniędzy zwrócono prawemu właścicielowi.

(d) **Kioski reklamowe.** Magistrat wkrótce przystąpi do ustawienia szeregu kiosków reklamowych w różnych dzielnicach miasta. Myśl bardzo piękna, oby tylko jaknajprędzej została rzeczywistością. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że ustawienie kiosków reklamowych, przyczyni się bardzo wiele do estetycznego wyglądu miasta, ponieważ obecne plakatowania domów (nawet na pryncypalnych ulicach) parkanów i t. p., szpeci miasto i tamuje ruch uliczny.

Z Zawiercia.

(z) **Obrona budżetu sejmiku zawierckiego.** Onegdaj p. starosta Cz. Kowalski wyjechał do województwa w Kielcach na obronę budżetu sejmiku zawierckiego na rok 1927-8.

(z) **Zakaz sprzedaży alkoholu.** Od 7 do 30 czerwca rb. w pow. zawierckim, z rozporządzenia starosty, zakazano sprzedawać wyroby alkoholowe z powodu przeprowadzania w tym czasie poboru do wojska.

Wolne od zakazu sprzedaży są godziny od 4 po poł. do 10 wieczorem.

(z) **Jarmarki w Kromołowie.** Z zarządzenia województwa, w osadzie Kromołów odbywać się będą co dwa tygodnie jarmarki w poniedziałki.

(z) **Pożar we wsi Hucisko.** W ubiegły poniedziałek, we wsi Hucisko gm. Niegowa wybuchł pożar w piwnicy Lenartowicza Walentego.

Pastwą płomieni padło 3 domy mieszkalne, 2 obory, 2 stodoły i piwnica, własność: Mygi Wawrzyńca, Brodzika Józefa, Wąsatego Józefa i Lenartowicza Walentego. Straty wynoszą około 9 tysięcy. Podczas pożaru zostało poparzone dziecko Brodzika Józefa.

Na miejsce pożaru przybył inż powiatowy p. Laubitz i drogomistrz Merta, który zor-

ganizował akcję ratowniczą, dzięki czemu zostało uchronionych kilka domów od pożaru. Również przybyły straże z Kotowic, Niegowy, Żędkowa i Góry-Włodowskiej.

Przyczyna pożaru nie została ustalona.

(z) **I znów pożar.** Wczoraj o godzinie 3.30 w nocy w Żarkach przy ulicy Leśniowskiej nr. 15 w garbarni skór Rabinowicza Judki powstał pożar od pieca żelaznego, który pozostał bez dozoru.

Spalił się dach i sufit budynku garbarni i 600 skór. Na miejsce pożaru przybyła straż z Żarek.

Garbarnia jest dobrze ubezpieczoną od ognia, gdyż budynki na 2 tysiące zł., a towary na 1,600 dolarów. Wyrządzone szkody wynoszą około 12 tysięcy złotych.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Nie wie, kto mu zmiażdżył nos. — Za przejechanie chłopca. — Nożem w twarz.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w dniu 18 b. m. sprawę z oskarżenia Stanisława Klauzego, lat 32, Ciepła 7, o zadanie w dniu 9 marca br. ciężkiego uszkodzenia ciała Boruchowi Drewnianemu (Dekierta 22) na dworcu kolejowym w Sosnowcu.

Klauze, jak zeznał, przemycał Drewnianemu towary z Niemiec od niepamiętnych czasów, za co otrzymywał wynagrodzenie. Ostatni raz jednak został schwytany, a towar, który przemycał, odebrała mu policja. Oczywiście, skoro w dniu krytycznym Klauze zażądał od Drewnianego zapłaty za trud, mimo nieudanej wyprawy, Drewniany mu odmówił. Poirytowany tem Klauze zadał mu silny cios pięścią w twarz, miażdżąc mu nos i wybijając dwa zęby. Ciekawa rzecz, iż Drewniany, obawiając się widocznie, by Klauze nie ujawnił jego procederu, nie nastawał na ukaranie Klauzego i oświadczył, że nie wie, kto go uderzył. Klauze jednakowoż przyznał się do winy, z ujawnieniem wszelkich okoliczności. — Sąd skazał Klauzego na dwa miesiące więzienia.

——

Edward Olszówka, lat 22, z Dąbrowy Górniczej, kierowca samochodu firmy Fitzner i Gamper, jadąc w dniu 20 grudnia ub. r. z Będzina do Dąbrowy lewą stroną szosy, t. j. wbrew obowiązującym przepisom. najechał na terminatora szewckiego Zygmunta Stelmacha, wiodącego wózek z obuwiem. Stelmach, dostawszy się pod samochód, doznał ciężkich obrażeń. Sąd skazał Olszówkę na trzy tygodnie więzienia.

——

Jan Rygalik, lat 35, z Dąbrowy Górniczej, w mieszkaniu Franciszki Sobczyńskiej w Będzinie, do której chodził w konkury, pchnął nożem w twarz Jana Jakubczyka (Warpienna 25) szpecąc mu twarz zupełnie. Oczywiście, jak zwykle w takich okolicznościach, całe towarzystwo było w stanie nietrzeźwym. W sprzeczce, powstałej z byle jakiego powodu, poczęto się bić, a wreszcie pochwycono za noże. Sąd skazał Rygalika na cztery miesiące więzienia.



Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych w Sosnowcu

ważny od dnia 15 maja br.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.16, 1.12 (pospieszny) 1.50 3.32, 4.07, 4.40, 5.47, 7.42, 7.53, 8.54, 9.39, 10.25, 11.09 12.36, 13.45, 14 48, 15.38, 16.50, 17 15, 17.38, 18.30, 19.13, 19.59, 20 15 (pospieszny), 21.18, 23.45.

Do Warszawy: 0,58 (pospieszny), 9.35 (pospieszny) 11.48, 17.08 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin), 22.38.

Do Dęblina: 2.55, 9 46

Do Maczek: 1.30, 4.18 (wagon 2 i 3 kl. Sosnowiec—Kraków), 10.45, 21.00

Do Częstochowy: 5.00, 7.48, 14.20, 17.48.

Do Zawiercia: 6 45.

Do Ząbkowic: 9.05, 13.24, 15 00, (wagon bezpośredniej komunikacji do Warszawy i połącz. z posp.) 15.54, 18.50, 19.30, 23.31 (wagon bezpośredniej komunikacji Katowice — Łódź Kaliska).

Do Szczakowy: 12.41, 18 20.

Do Kazimierza: 5.55, 15.05, 18.50, 21 20.

Do Sędziszowa: 6.05 (kursuje od 1.V do 30.IX).

PRZYCHODZĄ:

Z Katowic: 0.53 (pospieszny), 1.28, 2.48, 4.13, 4.58, 6.43, 7.44, 8.57, 9.30 (pospieszny), 9.41, 10.38, 11.38, 12.38, 13.14, 14 14, 14.53, 15.50, 16.58, 17.44, 18.16, 18.40, 19.25 20 50, 22.28, 23.23

Z Warszawy: 1.10, (pospieszny), 7.31, 12.30 (Warszawa-Wschodnia p. Dęblin) 19.07, 20.12 (pospieszny).

Z Dęblina: 3.20, 19.56.

Z Maczek: 1.45, 4.37, 7.50 14.44.

Ze Szczakowy: 0.10 (wagon 2 i 3 kl. Kraków—Sosnowiec)

Z Ząbkowic: 3 54 (wagon bezpośredniej komunikacji Łódź Kaliska — Katowice) 5,42, 8 45, 11.06, 15.34, 16.44, 18.25, 21.15.

Z Zawiercia: 9.37.

Z Częstochowy: 10.20, 13.35, 17.34, 23.41

Z Kazimierza: 7.25, 16.40, 20.20, 23 30.

Z Sędziszowa: 22.50 (kursuje od 1.IV do 30 IX).

Ze Strzemieszyc R: 6.50 (kursuje tylko w dni robocze).

Drobne ogłoszenia.

Spółka Wydawnicza w Sosnowcu. Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4.